

Tytuł książki „Tędy i owędy – o ssakach gawędy” Roberta Bijasa w pierwszej chwili nieco mnie zaskoczył, ponieważ – przyznaję – znałem wcześniejszą wersję manuskryptu pod zupełnie innym roboczym tytułem. Takie nawiązanie do powszechnie znanego dzieła Melchiora Wańkowicza ma jednak wyraźne uzasadnienie, ponieważ większości opisanych gatunków poświęca autor co najmniej jedną ciekawą gawędę.

Książka adresowana jest do miłośników przyrody i nie ma charakteru naukowego, choć niesie ze sobą sporo wiadomości naukowych. Można w niej znaleźć opisy ułatwiające rozpoznanie gatunku, a także informacje pozwalające wykrywać miejsca przebywania, żerowania, odpoczynku lub identyfikację przemieszczających się zwierząt. Autorowi z pewnością nie chodziło o to by czytelnicy dzięki uzyskanej wiedzy niepokoiли zwierzęta, ale raczej o to by wiedzieli z jakim ssakiem mają do czynienia i jak jest on wyjątkowy. Podpowiada on też czytelnikowi, by był ostrożny w ocenie swoich obserwacji, bo nie wszystko jest proste i oczywiste, czego przykładem może być rozpoznawanie tropów wilka. Zajmujące opowieści o spotkaniach ze zwierzętami, ale też o trudach związanych z ich podglądaniem i fotografowaniem, są według mnie najcenniejszą częścią książki. W tych opowiadaniach czuć niezwykłą autentyczność.

Olbrzymim walorem książki są piękne zdjęcia, będące w większości efektem licznych eskapad terenowych autora. Z tekstów książki emanuje miłość do zwierząt. Wyczuwa się osobisty, ciepły stosunek zarówno do dużych, jak i małych ssaków, choćby w takich bezpośrednich, ale celnych, określeniach jak „cudowne, ale pokraczne zwierzaki” (*łośie*) lub „patrzy na mnie spryciara i oblizuje palce, jeden po drugim” (*popielica*). W wielu opowieściach, autor zwraca uwagę na kwestie ochrony przyrody i podkreśla jak niekorzystny wpływ na naturę wywarła i nadal wywiera nieodpowiedzialna działalność człowieka.

Książkę czyta się po prostu świetnie i dlatego wierzę, że zachęci ona niejednego czytelnika do wyjścia nad rzekę, do lasu lub na łąkę, aby zachwycać się przyrodą.

*Mirosław Jurczyszyn*